

Aleksander Naumow

Przedmowy metropolity Cypriana Żochowskiego w wileńskim służebniku z 1692 roku

Acta Polono-Ruthenica 2, 81-90

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksander Naumow
Kraków - Poznań

Przedmowy metropolity Cypriana Żochowskiego w wileńskim służebniku z 1692 roku

Po objęciu w 1674 roku greckokatolickiej katedry metropolitalnej Cyprian Żochowski (1635 - 1693)¹ nieraz dawał wyraz zaniepokojeniu z powodu ogromnych braków w zakresie unickich ksiąg liturgicznych². Jednym z głównych celów, jakie sobie postawił, było wydanie unickiego mszału-służebnika, stanowiącego połączenie starego euchologionu z mi-nieją świąteczną i ogólną oraz nowotestamentowymi lekcjonarzami. W 1691 roku wyszło skrócone wydanie wstępne (służebnik mały), nato-miast rok później - służebnik duży³. Na karcie tytułowej tego wydania, pochodzącej z warsztatu Leona Tarasewicza⁴, czytamy:

Літоургикон си есть Служебникъ: Съдержашъ в` себѣ по чину Вос-
точныя Ц[е]ркви Литургин, іже въ С[вя]тыхъ ѿ(т)с[в]цъ нашихъ Іоанна
Златоустаго, Васили(а) Великаго, и Григоріа Двоеслова Папы Ри(м)скаго.

¹ Krótki życiorys, wykaz twórczości i bibliografię podał E. Ozorowski, *Eklezjo-logia unicka w Polsce w latach 1596 - 1720*. „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku”. IV, 1978, nr 4, s. 68-70. Zob. też hasło J. Bartoszewicza. [w:] *Encyklopedyja powszechna S. Orgelbranda*, t. 28, Warszawa 1868, s. 999-1010.

² M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Oficyna supraska 1695 - 1803. Dzieje i publikacje unickiej drukarni ojców bazylianów*, Warszawa 1993, z. 20-25.

³ Zob. A. Naumow, *Wileńskie służebniki z 1691 i 1692 roku*, [w:] *Słowianie Wschodni. Duchowość - mentalność - kultura*, Kraków 1997, s. 31-36.

⁴ Reprodukacja u M. Cubrzyńskiej-Leonarczyk, *O początkach drukarstwa w Su-praślu*, [w:] *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane Profesor Alodii Kawec-kiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*, Warszawa 1991, t. 1, s. 199 oraz w wydaniu Biblio-teki Narodowej *Sztuka iluminacji i grafiki cerkiewnej. Katalog wystawy: październik - -listopad 1996*, s. 59-60, 117. Koncepcja M. Gębarowicza o rozpoczęciu rytowania karty tytułowej jeszcze przez Aleksandra Tarasewicza, tj. przed 1690 r., wydaje się mało prawdopodobna, skoro w służebniku małym z 1691 r. kartę tytułową rytował monogramista DG (Daniil Galachowski?), a nie żaden z Tarasewiczów, por. M. Gę-barowicz, *Wawrzyniec - Laurenty Krzczonowicz, nieznanany sztycharz II połowy XVIII w.*, „Folia Historiae Artium”, XVII, 1981, s. 65.

съ всѣми служѣбами. Недѣлными и Праз(д)ни(ч)ными. В` Вил`ни. Первос
Тупо(м) издадеса. въ обители С[вя]тыя живоначатныя Тр(о)[и]ци. Чину
С[вя]того Василиа Ве(л)[икаго]. в` ѣлто ѿ(т) Рож(д)[е]ства Х[ристо]ва аѣчв
[1692].⁵

Jak wiadomo, służebnik ten składa się z 16 kart nieliczbowanych, 259 kart, na których są formularze niedziel całego roku, trzy liturgie i formularze minei świątecznej (sobornik) oraz 64 stron minei ogólnej. Na ostatniej stronie znajduje się typowa formuła kończąca: Буди честь, слава и хвала Б[о]гу, въ Тр(о)[и]ци с[вя]той единому. Аминь i finalik.⁶

Rzadko można spotkać pełny egzemplarz tego wydania, zwłaszcza w odniesieniu do dwóch pierwszych rytowanych kart, czyli karty tytułowej i portretu Karola Stanisława Radziwiłła. Następne sześć stron nie-

⁵ Wszystkie cytaty cerkiewnosłowiańskie podaję w znacznym uproszczeniu.

⁶ Ten gotowy i rozpowszechniany służebnik po przeniesieniu warsztatu do Supraśla, w czasie gdy tron metropolitalny obejmował bp Leon Szlubicz Załęski, a archimandrytą supraskim był Symeon Cyprianowicz, został uzupełniony o formularze nabożeństwa wieczornego, północnego, jutrzni i nabożeństwa codziennego, ektenię na molebnie, ewangelie na jutrzniach cyklu rocznego i niektóre modlitwy. Tekst dodruku zajmuje 22 foliowanych kart. W związku z dodatkiem wydrukowano też uzupełnienie spisu treści, wszywając je lub naklejając na k. nlb. 16 recto, przykrywając wileński finalik. Na stronie verso ostatniej karty dodruku, zaraz po *Te Deum* św. Ambrozego, nowy wydawca zwraca uwagę czytelnika na dwa osobne liczbowania - pierwsze obejmujące część kalendarzową cyklu rocznego i drugie od formularzy ogólnych do końca, nie zaznaczając jednakże, że to drugie liczbowanie nie jest konsekwentne, gdyż część ze służbami ogólnymi jest paginowana (strony 1-64), a część dodrukowana (od wieczerni) - foliowana (karty 65-87). Nieco niżej, w kolofonie podkreśla się, że dzięki dodanemu uzupełnieniu nowa edycja jest doskonalsza: Г[о](с)[по]ду Б[о]гу по(с)пѣ-
шествующу, сей Служебникъ, изволеніемъ Преос[вя]щеннаго Леона Шлюбица Зале(н)скаго, Протофронія, Еп[и](с)[ко]па Володимерскаго Берес(т)скаго, Администратора на тотъ часъ, и обранаго Метрополити Кіевскаго Гали(ц)скаго, и всея Рос[с]іи: Прилежнымъ же испра(в)леніемъ, Всечес(т)наго ѿ(т)ца Сумеона Циприановича, Архима(н)дрити Супрас[л]скаго, Протосовѣтника Чину С[вя]т[а]го Васи-
лія Ве(л)[икаго]: совершениѣ (ибо Тупомъ при(з)дадуса ѿ(т) Ве(л)[икіа] Вече[р]ни до сель, Службы Бл[а]гопотре(б)ныя.) ско(н)часа, в` с[вя]т[а] [ѣ] ЛАВРЪ СУПРАСЛСКОЙ. Року Б[о]жія аѣче [1695], Септемврія дня кѣ [21]. Kolofon reprodukuje M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *O początkach drukarstwa...*, s. 200. Owo uzupełnienie wileńskiej edycji sprawiło, że w nauce pokutuje przekonanie, że w Supraślu wydrukowano cały służebnik, a nawet kwestionuje się samodzielność edycji wileńskiej.

liczbowanej części zajmuje dedykacja księciu Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi, pięć - przedmowa do czytelnika, kolejne dwie strony - spis treści; dalej umieszczono kalendarz z paralelnymi datami z martyrologium rzymskiego, a na ostatniej, 32 stronie - trzy wypowiedzi o kapłaństwie - dwie św. Jana Złotoustego i jedną Bedy Wielebnego. Właśnie tym dwom tekstom - dedykacji i przedmowie - chciałbym poświęcić nieco uwagi w tym artykule. Metropolita Zochowski bowiem jest znany jako pisarz, używający we własnej twórczości wyłącznie języka polskiego (w epistolografii, rzecz jasna, łaciny i włoskiego), podczas gdy o jego utworach cerkiewnosłowiańskich (cerkiewnoruskich) w zasadzie się nie mówi⁷.

Dedykację otwiera część panegiryczna. Zochowski porównuje swój wysiłek nakreślenia na kilku stronach potęgi i chwały domu Radziwiłłów do pomysłu człowieka, który na małej desce namalował tytana (ispolina) i tego, który chciał na małym pierścieniu wygrawerować św. Urszulę i 11 tysięcy jej towarzyszek, a wyrzeźbił tylko otwarte drzwi nieba, zamykane ręką świętej męczennicy. Wspomina, że tak jak Najwyższy Pan przyjął formę małej Dzieciny, tak też w osobie Karola Stanisława objawiła się cała potęga rodu Radziwiłłów. Wymienia jego świeżo otrzymane podkanclerzostwo, jego rozliczne funkcje sejmowe (сунклитикийскихъ премногихъ достоинствъ), bliskie powiązania z trzema królami - Zygmuntem Augustem, Michałem Korybutem i Janem III⁸, a następnie, pełen obaw, czy wschodnie krasomówstwo zdoła to uczynić w sposób godny⁹, przechodzi do wychwalania rodu, wskazując na trudy, poty, zasługi wojenne, obronę jedności i wolności ojczyzny, przystań i ochronę obywatelstwa; nie rdzewieje oręż Radziwiłłów - pisze metropolita, lśni strasz-

⁷ Używając - z rzadka - w swoich polskich kazaniach cytatów cerkiewnych. Zochowski zawsze zapisywał je alfabetem polskim (z wymową ukraińską). Również łacinką został zapisany ruski przekład 28 artykułów *Professio Orthodoxae Fidei - Ispowiadanie Prawosławnyia Wiry...*, jakie z polecenia Urbana VIII mieli składać przyjmujący unię prawosławni. zob. *Colloquium lubelskie między zgodną i niezgodną bracią Narodu Ruskiego...* Lwów 1680, s. 58-61, 55-57 (przedruk tekstu łacińskiego z edycji rzymskiej 1671 r.).

⁸ Karol Stanisław został podkanclerzym litewskim 26 III 1690 r. Był siostrzeńcem króla Jana III Sobieskiego, a także chrześniakiem Michała Korybuta i jego matki Gryzeldy. zob. *Polski słownik biograficzny*, XXX, 2, z. 125, Wrocław 1987, s. 240-241 (Andrzej Rachuba).

⁹ Лишь быхъ ся памяти, и златослова моего восточного, въ красногла[гола]ни, изнемогло бы вѣтйство предъ славою чистою [...]

nym blaskiem, omyty krwią wrogów. Ich chwała wylewa się jak Nil, biorąc swój początek w wojnach, ale nie malejąc w czasie pokoju, kiedy okazują swą pobożność i świętobliwość, budując kościoły, klasztory, kanonie, plebanie Zachodniej i Wschodniej Cerkwi. Również Karol Stanisław wraz z Matką wspierają bazylianów, a przede wszystkim niedawno (1690) ufundowali w Białej na Podlasiu klasztor, gdzie płoną serca mnichów къ обращенію душъ ч[e]л[о]в[ѣч]е[с]кихъ и къ наставленію ихъ сп[а]сите(л)ному (s. nlb. 4).

Dalej Żochowski przechodzi do samego służebnika, który dedykuje księciu. Mówi, że jest to zupełnie nowy typ księgi (еще в' сицевом' сочиненіи николижде видень), że jest to księga roztaczająca miłą woń miłości Chrystusowej, święta i anielska, lecz dla świętych i aniołów, gorzka przy połykaniu, lecz przyjemna i słodka przy spełnianiu Najświętszej Ofiary. Następnie opowiada, zgodnie z zachodnią koncepcją memorialnego traktowania Eucharystii, o wszechmocnej potędze słów ustanowienia, o kapłanie на Западъ римстемъ, który przez 40 lat живяше гостією с[в]я[т]ою, nic innego nie jedząc, o słynnym generale Towarzystwa Jezusowego Franciszku Borgiaszu, który węchem rozpoznawał konsekrowaną hostię¹⁰. Dodaje też, że na Wschodzie, począwszy od św. Onufrego, wielu pustelników było umacnianych przez aniołów komunią Ciała i Krwi Pańskiej. Wydrukowanie służebnika jest rozgłaszaniem wielmożnej chwały Eucharystii wśród wszystkich narodów „roksolano-słowiańskich”, a przy okazji wszyscy monarchowie i carowie narodu słowiańskiego mogą się dowiedzieć, że orzeł radziwiłłowski piękniej niż inne szybuje ku niebu do Boga i wraz z orłem królewskiego wuja Jana III ochrania podopiecznych lotem i wzrokiem. Dedykację kończy autor prośbą o opiekę nad całą Cerkwią unicką, zakonem bazylikańskim i samym sobą донельже ми совлечение тьло надъидеть.

Po dedykacji metropolita Cyprian zwraca się do właściwego odbiorcy swojego mszału - czytelnika, zarówno kapłana jak i biskupa. Zaczyna niezbyt skromnie mówiąc, że jego wydanie jest wiekopomne (Въкопмненія издаю дѣло в' таковомъ съчиненію...), a następnie podejmuje wątek ważności i powagi misterium Eucharystii. Krew Chrystusowa skropiła podwoje i naprożniki nieba, tak jak w Egipcie krew baranka.

¹⁰ Borgiaszowi poświęcił Żochowski odrębne kazanie: *Pasowany od Chrystusa na ziemi at... w niebie tiarą chwały ukoronowany (...)* Borgiasz Franciszek (...) *kazaniem wspomniany*. Wilno 1672, ss. 13.

Eucharystia sprawowana przez Cerkiew Bożą wschodnią w łączności z całą hierarchią Kościoła Rzymskiego (воюющей Церкви первѣйша западна) przynosi jej велико (...) приобретение. Zwraca się metropolita do swoich kapłanów z apelem o czystość większą niż westalek i przytacza jako argument słowa Jezusa (J 6, 48 n), św. Pawła (1 Kor 11, 27), a nawet dwóch pogan - cytowanych po łacinie rzymskich poetów A. Tibullusa i P. P. Stacjusza, również w wybranych fragmentach podkreślających potrzebę czystości kapłanów. Zaleca zatem częstą spowiedź i wykląda nową dla Wschodu naukę o zadośćuczynieniu, o tym, że z pomocą zasług Pana Jezusa, Matki Boskiej i świętych należy wydobywać dusze czy to z czyścca (отъ пламеній чистителныхъ), czy to z grzechów, zwłaszcza grzechu odmienności wyznania wiary: отъ заблужденія в' вѣрѣ с[вя]той кафолической Ап[осто]л(с)кой Ри(м)ской, без'неяже [...] ни единъ возможетъ быти спасень. W tym przypadku odwołuje się metropolita do przykładu św. Atanazego Wielkiego z Aleksandrii, który w czasie drugiego wygnania znalazł oparcie w Rzymie u papieża Juliusza I i tam rzekomo przedstawił swoje wyznanie wiary¹¹.

Następnie metropolita przechodzi do części agitacyjnej, która zasługuje na przytoczenie w przekładzie:

I już to tylko powinno stać się dla monarchów narodu słowiańskiego i ich stanu biskupiego pobudką czy to do rozmów z Rzymem Starym¹², by zapoznać się z boskimi dogmatami przezeń głoszonymi, czy to do uznania zwierzchności najświętszego Arcykapłana powszechnego, a to po to, aby tysiące tysięcy dusz nie zginęło. A tak jak odrodziciele przez święty chrzest duchowny¹³ krain słowiańskich - święci Cyryl i Metody, dwaj rodzeni bracia, żarliwością apostołską

¹¹ Chodzi o tzw. *Symbolum Athanasianum*, zwane też *Quicumque (vult salve esse)*, które do XVII w. rzeczywiście uchodziło za utwór św. Atanazego Wielkiego i służyło zachodnim teologom za punkt wyjścia do głoszenia ekskluzywizmu soteriologicznego. Jest to jednak dzieło proveniencji zachodniej, powstałe w „kołach teologów związanych ze szkołą leryńską między rokiem 450 a 500”, por. *Breviarium fidei. Kodeks doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. J. Szymusiak, S. Głowa, Poznań 1964, s. 741-742. Poparcie, udzielone przez biskupa Rzymu Atanazemu, wywołało przykre konsekwencje, nie tak nawet dla Juliusza I, co dla jego następcy Liberiusza.

¹² W odróżnieniu od Nowego Rzymu, czyli Konstantynopola.

¹³ Jest to jedna z ciekawszych informacji cyrylometodiańskich. Podnosząc fakt ochrzcenia Słowian przez Świętych Braci, Żochowski, zgodnie ze wschodnią tradycją, nazywa ich ω[τ]родители, jako że chrzest św. jest traktowany jako odrodzenie w Duchu Świętym i oświecenie.

i z woli najświętszego Arcykapłana Rzymskiego, naonczas Mikołaja Pierwszego¹⁴, trzema mszami świętymi¹⁵ i księgami, na język słowiański z greckiego przełożonymi, nauczyli wiary, nawrócili ludy (i) do posłuszeństwa Rzymowi (je) przywieśli, tak też, o wszechrosyjski Czytelniku, czyli Kapłanie, i ja życzę najjaśniejszym roksolano-słowiańskim monarchom z wszystkimi narodami, aby ta święta księga Trzy Liturgie, przeze mnie i w moich czasach odnowiona, pociągnęła stan biskupów i charakterem kapłańskim obdarowany, przez ludzi nad ludzi wywyższony, ku doskonałemu nawróceniu i posłuszeństwu Tronowi świętemu apostołskiemu, i ku temu, co na nim zasiada, przez Ducha Świętego wybrany, ozdobiony przez Pana Boga wszelką mądrością, świątobliwością, wiedzą i wysokim pochodzeniem; bowiem to on na tym tronie, a nie kto inny, jest objawieniem¹⁶ Piotra świętego, według słów z hymnów śpiewanych na uroczystość świętych Piotra i Pawła: przybywszy z Rzymu utwierdźcie nas¹⁷. A teraz nie oczekujcie z Rzymu (samego) Piotra świętego, lecz to obraz Piotra - Innocenty XII¹⁸, jako ojciec wszechświata, otwarłszy miłosierne serce, przyjmie was przychodzących do niego, jeśli tylko w godności swojej na jedną stopę choćby jako pierwsi rzucicie się ku temu¹⁹, od którego po soborze florenckim, po śmierci Izydora²⁰,

¹⁴ Mikołaj I Wielki (858 - 867) główne starania czynił w kierunku prawnego zdefiniowania prymatu papieskiego nad władzą synodalną i metropolitalną i jurysdykcyjnego podporządkowania papieżowi prowincji kościelnych. Wezwał do Rzymu Konstantyna i Metodego, lecz zgodę na używanie języka słowiańskiego w liturgii wyraził jego następca Hadrian II (867 - 872). Spór Mikołaja z patr. Focjuszem i tzw. schizma focjańska były ważnym elementem polemiki katolicko-prawosławnych w XVI i XVII w. Również Zochowski w swoich utworach, jak zobaczymy niżej, kilkakrotnie wspomina Focjusza i jego zgubny, jak powiada, wpływ na Ruś.

¹⁵ Informacja dotyczy trzech liturgii (mszy) wschodnich - św. św. Jana Złotoustego, Bazylego Wielkiego i Grzegorza Dialoga, czyli tych samych, jakie znajdowały się w *Służebniku* Zochowskiego.

¹⁶ W oryg. *изявителемъ*.

¹⁷ Określenie *отъ Рима сошедшеся, утвердите насъ*, wzięte z oficjum 29 czerwca (ipakoj, ton 8), zostało przez Zochowskiego wyrwane z kontekstu, hymn mówi bowiem o miejscach związanych z działalnością Pawła - Damaszku, Rzymie i Tarsie i dopiero na końcu sekwencji jest aklamacja do Piotra i Pawła, by umocnili nas w wierze z miejsca swojego męczeństwa i wiecznego spoczynku, czyli z Rzymu.

¹⁸ Innocenty XII (Antonio Pignatelli) był m.in. nuncjuszem w Warszawie (1660). Ikonograficzna analiza wizerunku papieża na karcie tytułowej być może pozwoli ustalić, czy karta była rytowana przed 1 lutego (śmierć Aleksandra VIII), czy po 12 lipca (wybór Innocentego XII) 1691 r. Zobrazowany przez Tarasewicza papież nie ma zarostu, podczas gdy obaj wymienieni hierarchowie nosili skromne bródki.

¹⁹ W oryginale: *точію при достоинствѣ своемъ любѣ на едину стопу верзѣ-теся въ первыхъ къ нему [...]*

metropolity kijowskiego i całej Rusi, kardynała Kościoła świętego Rzymskiego, odpadliście, i każdy z was ku własnym rozmaitym sądom się udał. Przypadnijcie zatem teraz do tej Głowy - Innocentego XII, pana naszego miłościwego, biorąc wiecznie chwalebny i zbawczy przykład z Józefa patriarchy konstantynopolińskiego²¹, który na soborze florenckim, takie wyznanie wiary w ręce trzymając, w Panu Bogu zasnął.

Bądź zdrow, Czytelniku, a i to wiedz o mnie, że nigdy nikogo do jedności świętej nie zmuszałem, jak niektórzy mnie oskarżają²². Spełniałem tu słowa Chrystusa Zbawcy naszego te mianowicie: tego, co do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz (J 6, 37), lecz dobrymi uczynkami, naukami, wsparciem, przyjaźnią i dobroczynnością, czasem kosztem zdrowia, przyłączałem i przyłączam tych, co dobrowolnie przychodzą do mnie i powracają do posłuszeństwa najświętszego ojca Papieża Rzymskiego²³. Od takiego posłuszeństwa żaden z ojców świętych naszych wschodnich nigdy nie odstępował. Tak i wy uczynicie, a dobrze wam będzie i tutaj, na ziemi, a i na niebie. Tego życzę, i jeszcze raz życzę, i z tą myślą do śmierci się sposobie i przygotowuję.

Ten ważny tekst wskazuje przynajmniej na dwie sprawy. Pierwsza to kwestia cyrylometodejska. Wypowiedź metr. Żochowskiego jest jednym z ogniw polemiki wokół Świętych Braci i języka cerkiewnosłowiańskiego,

²⁰ Grek Izydor, zwolennik unii kościelnej, został metropolitą kijowskim w 1435 r., brał udział w soborze ferraro-florenckim, wtrącony w Moskwie do więzienia. Po ucieczce w 1441 r., przez Twer i Nowogródek dotarł do Rzymu. Urzędu metropolity kijowskiego zrzekł się w 1458, zachowując do śmierci kapelusze kardynalski.

²¹ Józef, patriarcha Konstantynopola (1416 - 1439), być może pochodzący z carskiego bułgarskiego rodu Asenidów, zmarł na zakończenie obrad soboru we Florencji i tam został pochowany, rzekomo z uchwałami soboru w ręce.

²² Zarzucano Żochowskiemu zbrojne zajęcie monasteru w Leszczu, bezprawne używanie tytułu biskupa mohylewskiego i inne. Wyrazem wzbudzanych przez metropolitę emocji może być fakt, że w czasie bezkrólestwa po abdykacji Jana Kazimierza rzucił się na niego z mieczem pewien szlachcic przemyski Jaworowski, zob. *Encyklopedia...*, s. 999-1000.

²³ Najważniejszym sukcesem metr. Żochowskiego było doprowadzenie do złożenia w marcu 1681 r. katolickiego wyznania wiary przez nowo wybranych biskupów przemyskiego - Innocentego (Winnickiego) i lwowskiego Józefa (Szumlańskiego). Fakt przejścia na katolicyzm hierarchowie ci skrywali przed swoimi wiernymi. Winnicki do 1691, Szumlański do 1702 r. Towarzyszyli biskupom archimandryci Warlaam Szepetycki z Uniewa i Sylwester Tworowski z Owrucza. Zob. M. Bendza, *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1596 - 1681. Studium historyczno-kanoniczne*, Warszawa 1982, s. 210-233.

jaką toczono w Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku (np. Piotr Skarga, Iwan Wiszeński, Lew Kreuza-Rzewuski, Zacharija Kopystenski i in.). Wskazywanie na misję morawsko-panońską jako na przykład obediencji Rzymowi i włączanie Braci do łańcuszka zwolenników unii wraz z metr. Izydorem i patr. Józefem musiało budzić u prawosławnych polemistów gwałtowny sprzeciw i prowadzić do wręcz demonstracyjnego wykazywania prawosławnego charakteru terenów objętych misją Braci, w tym rozległych terenów polskich i wzmagало nastroje antykatolickie, podsycając tendencje ekskluzywistyczne również w kulturze ruskiej.

Sprawa druga to zarysowany niezwykle mocno papocentryzm unickiej eklezjologii i soteriologii, w tym także swoisty paposlawizm²⁴. Zwracając się do „roksolano-słowiańskich” monarchów, do biskupów i kapłanów z apelem o uznanie nad sobą władzy papieża, metropolita wyraźnie poszerza swój adres czytelnicy na wschód od Dniepru. Po zawarciu w maju 1686 roku niezwykle korzystnego dla siebie traktatu z Rzeczypospolitą, państwo moskiewskie ugruntowało swoje panowanie nad włączonym doń rozejmem andruszowskim (1667) Zadnieprzem wraz z Kijowem i w czerwcu tegoż roku wymusiło na Konstantynopolu przekazanie patriarsze moskiewskiej jurysdykcji nad metropolią kijowską i halicką. W ten sposób prawosławne duchowieństwo i wierni w Rzeczypospolitej znaleźli się pośrednio w jurysdykcji moskiewskiej.²⁵ Żochowski pisząc o monarchach ma na myśli carów Piotra i Iwana Aleksiejewiczów, a także liczy na to, że jego służebnik dotrze do rąk kleru prawosławnego i wezwanie do unii odniesie skutek.

Trzeba będzie poświęcić osobne studium polskojęzycznej twórczości metropolity, ale już dziś warto zaznaczyć, że znajdujemy w niej zasadniczo te same wątki i argumenty co w przedmowach ze służebnika.

Papocentryzm jest wyraźnie wyeksponowany już w kazaniu mianym

²⁴ Termin ten zaproponowałem na krakowskiej sesji „Jan Paweł II wobec Wschodu chrześcijańskiego” w listopadzie 1993 r., rozumiejąc wtedy pod nim XIX-wieczny program zjednoczenia Słowian pod tiarą papieską, zob. „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, 1995, z. 3-4, s. 87. Teraz chciałbym rozszerzyć to pojęcie także na czasy dawniejsze.

²⁵ Na ziemiach przekazanych przez Rzeczpospolitą Turcji na mocy traktatu w Buczaczu (1672) do 1699 r. istniała osobno erygowana metropolia podległa bezpośrednio patriarsze w Stambule. Metropolita nosił tytuł „kamieniecki, podolski i całej Małej Rusi, egzarcha tronu konstantynopolitańskiego”.

11 listopada 1669 roku, w przeddzień święta arcybpa Jozafata i zamknięcia sejmu koronnego, w obecności króla Michała I Korybuta Wiśniowieckiego i senatu²⁶. Myślą przewodnią tego kazania jest obraz pierścienia papieskiego, którym poszczególne kraje odbywają zaślubiny z Chrystusem. W tym pierścieniu „jako gemma Katolickiej Wiary jest wprawione Krolestwo Polskie. A jesli ktora Rzeczpospolita jest sub Annulo Piscatoris, jako ta miła Ojczyzna nasza, zbyt drogi węgielny kamień, kamień roztrącający herezje i schizmę, kamień w oczach Ojca świętego nie oszacowany” (k. nlb. 8r). Prawosławni są tam przedstawieni jako ludzie „Duchowi świętemu i pochodzeniu jego od Ojca i Syna przeciwnie”, których w protekcję bierze tyran. Bunty kozackie są określone jako strzelanie z samopalów do pierścienia apostołskiego i konszachty z mahometanami, zagrożenia militarne to „strzały tatarskie, dzidy bizantyskie”, też wymierzone w pierścień Rybaka. Wierność wobec Rzeczypospolitej jest sprowadzona wyłącznie do wierności wobec Stolicy Apostolskiej. Kto nie podlega Rzymowi, nie jest i być nie może dobrym obywatelem Rzeczypospolitej i poddanym katolickiego króla polskiego - poucza Żochowski, podówczas archimadryta dermański, dubieński, leszczyński i pomocnik metropolity Gabriela Kolendy. Podobnie pisał potem, gdy już został w 1674 roku z „Bożej i Stolicy S. Apostolskiej łaski” metropolitą. Na dogłębną analizę zasługują przede wszystkim materiały zgromadzone w *Colloquium lubelskim*²⁷, jak i w „enkomistycznej” mowie *Świętoldycz*²⁸. Rozwija w nich Żochowski opowieść o uznaniu przez papieża Hadriana, a wbrew Grekom, języka i ksiąg słowiańskich²⁹, pada tam stwierdzenie, że Roksolanowie „przejrzeli w wierze świętej katolickiej”, a chrzest św. Włodzimierza - „monarchy i apostoła wszytkiej Rusi” odbył się „pod posłuszeństwem Ojca Świętego Biskupa Rzymskiego za Patriarchy S. Ignacego, a nie Phocjusza, który był uzurpatorem i najeźnikiem

²⁶ *Dobry pasterz w żywocie i śmierci to jest B. Josaphat Kuncewicz...*, Kraków 1669.

²⁷ Najbardziej nas tu interesująca część druga, poświęcona zagadnieniu „komu mają należeć dusze ruskie - czy Rzymowi czy Stambolowi”, powstała jeszcze w 1667 r.

²⁸ Jest to mowa poświęcona Adamowi Franciszkowi Dorohinickiemu na Brusilowie Kisielowi, pisarzowi ziemskiemu województwa witebskiego, który ufundował i uposażył klasztor bazyliański przy katedrze w Witebsku: *Świętoldycz albo starożytny domu [...] Kisielów herbowany klejnot, namiot rozbity na górze witebskiej...*, Wilno 1683, kk. 10.

²⁹ *Colloquium...*, s. 22-23.

katedry patriarszeskiej konstantynopolskiej, wyklęty na tak wielu soborach, aż groza i wstyd narodowi ruskiemu czynić się synami tego to Phocjusza świętokupcy publicznego³⁰. Papież Grzegorz XIII jest nazwany „ociec i fundator wszystkich narodów i języków”³¹, a „słowiański głos” nabożeństw unickich jest głosem „posłusznym Rzymowi”, podczas gdy wciąż wokół powstają „Phocjuszowe furie i hydry co raz rodzące głowy bez głowy”³², bowiem wiara prawosławna nie jest „ugruntowana na kamieniu wiary wyznania Piotra Świętego; cecidit, cecidit, Babylon, fugite, fugite³³, [...] bo tam pustki szczere na wszystko, gdzie wiary Świętej Rzymskiej niemasz”³⁴. Schizma „na bisurmanina woła przeciwko Panu i grozi pohańcem”, którym nasza ojczyzna jest otoczona; zamyka usta Synowi przedwiecznemu, aby nie tchnął Ducha św., ale by był bez tchu, krzyżuje Ducha tak jak Żydzi Zbawiciela, przeto Duch św. opuścił *per omnia* imperium Greków i dał je Turkom, toteż jedyna nadzieja w królu Janie III, że „nauczy naród Grecki i Ruski wierzać w Filioque”³⁵.

Metr. Cypriana Żochowskiego należy uznać za jednego z rzeczników paposławizmu w ruskiej kulturze państwa polsko-litewskiego. Jest on klasycznym wyrazicielem idei ekskluzywizmu eklezjalnego i soteriologicznego, ale także orędownikiem nietolerancji politycznej wobec prawosławnych współobywateli. Stanowi przykład gruntownych przemian w kulturze duchowej unitów jeszcze przed Synodem Zamojskim (1720). Poruszonym przez niego problemom i sposobowi ich wyrażania niewątpliwie musimy poświęcić więcej uwagi w dalszych badaniach. Przedstawienie tutaj jego cerkiewnosłowiańskich utworów jest do tych badań przyczynkiem.

³⁰ *Świętoldycz...*, k. C 1r.

³¹ *Ibidem*, k. B 2v.

³² *Ibidem*, k. A 2r.

³³ Iz. 21, 9; 48, 20; por. Jr 50, 8; 51, 6.8.

³⁴ *Świętoldycz...*, k. D 1v.

³⁵ *Colloquium...* s. 1-4.